

Alicja Majewska, Bywaj

Bywają takie dni,
że się na jawie śni,
chmury na niebie są z muzyki,
miasto ze światła zbudowane,
deszcz to nie krople, lecz płomyki,
a czyjeś oczy zakochane...

Cóż to za dni,
cóż to za dni,
gdy się na jawie,
na jawie śni?

Cóż to za dni,
cóż to za dni,
gdy się na jawie,
na jawie śni?

Bywają takie dni,
że się na jawie śni,
sufit jest niebem rozgwieżdżonym,
ściany zaś śpiewem są kojącym,
wiatr zaś jest koniem roztańczonym,
a czyjeś usta są gorące.

Cóż to za dni,
cóż to za dni,
gdy się na jawie,
na jawie śni?

Cóż to za dni,
cóż to za dni,
gdy się na jawie,
na jawie śni?

Bywają takie dni,
że się na jawie śni,
cisza to okrzyk jest radości,
ciała zaś z iskieł są utkane
i wiatr jest pieśnią o nagości,
a czyjeś włosy zaplątane.

Cóż to za dni,
cóż to za dni,
cóż to za dni?

Na, na, na...

Cóż to za dni,
cóż to za dni,
gdy się na jawie,
na jawie śni?

Cóż to za dni,
cóż to za dni,
gdy się na jawie,
na jawie śni?